Cena pojedyńczego egzemplarza 25 gr.
Poczta / Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. Warszawa-Działdowo, dnia 20 listopada 1932 r. Nr. 29.

# GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

## Szymon Konarski.

W związku ze zbliżającą się rocznicą Powstania Listopadowego 1831 roku, życiorys ten poświęcamy jeszcze jednemu ewangelikowi, który czynnym udziałem w szeregach powstańczych i bohaterskiem samozaparciem dla sprawy polskiej zdobył w pamięci potomnych miejsce wśród „dobrze zasłużonych Ojczyźnie“.

Życie Szymona Konarskiego jest jedną z najpiękniejszych kart historji działacza patrjotycznego. Jego hart ducha, niezłomność i wielkoduszność wobec towarzyszów walk będą służyły za wzór po wszystkie czasy. Jako 17-letni chłopiec, Szymon Konarski wstępuje w charakterze ochotnika do wojska polskiego. W ciągu kilku lat przechodzi wszystkie stopnie wojskowe do kapitana. Po wybuchu powstania uczestniczy w wyprawie Chłapowskiego na Litwę. A kiedy powstanie wygasło z upadkiem Warszawy, wyjeżdża do Francji. Nie ustaje jednak w pracy nad oswobodzeniem Polski. Aby zjednać sojuszników Ojczyźnie, walczy o zjednoczenie Włoch w wyprawie Sabaudzkiej, wydaje w 1835 roku pismo demokratyczne, a wreszcie po powrocie do kraju wstępuje do „Stowarzyszenia Ludu Polskiego“, które rozwinęło swą działalność niepodległościową na wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Przekrada się za kordon rosyjski na Podole i tam tworzy organizację rewolucyjną, sięgającą stopniowo na Wołyń, Litwę i Ukrainę, w celu przygotowania gruntu do powszechnego wybuchu powstania.

Niezwykły zapał i talenty organizacyjne zjednywały Konarskiemu coraz więcej zwolenników. Pracę tę wyśledziła policja rosyjska i zaczęła ścigać wielkiego działacza. Prześladowany przez władze rosyjskie, musiał Konarski ukrywać się bezustannie. Jeszcze w 1837 roku zdołał przybyć do Berdyczowa na ogólny zjazd osób wciągniętych do spisku. Na zjeździe tym powołano go na kierownika organizacji. Ale już w następnym roku po drodze do Mińska, dokąd uciekał przed prześladowcami, został pojmany i osadzony w więzieniu. Naprόżno władze rosyjskie poddawały Szymona Konarskiego straszliwym torturom, aby wymusić na nim zdradę reszty członków organizacji. Wielki patrjota okazał hart niezłomny. Skazany na śmierć — szedł na miejsce stracenia z bohaterskim spokojem i pogodą. Rozstrzelano go w Wilnie na Pohulance dnia 15 lutego 1839 roku.

Wanda Pollakowa.

## Prusy i Pomorze przed 100 laty.

W 1835 roku wyszło w Królewcu dziełko dyrektora seminarjum z Królewca, A. E. Preussa, o ludności Prus i Pomorza przed 100 laty. Książka ta zasługuje na przypomnienie ze względu na swe ciekawe statystyczne dane z przed 100 lat i ze względu na pogląd pisarza niemieckiego na zagadnienie ludnościowe tych ziem. Zajmuje się on ziemiami pruskiemi, czyli dzisiejszemi Prusami Wschodniemi i dzisiejszem Pomorzem Polskiem (dawniejsze Prusy Zachodnie), które wtedy stanowiły jedną całość.

W 1831 roku ziemie te liczyły 1.989.608 mieszkańców (z wojskiem 2.025.970 mieszkańców). Na 1 milę kwadratową przypadało przeciętnie 1800 mieszkańców. Najwięcej zaludnione były okolice Malborga, Elbląga, Gdańska (2600 mieszkańców na 1 milę kwadratową), Gąbina, Tylży, Kwidzyna, Sztumu (2300—2400), Stołupian, Grudziądza, Rastemborka (2200). Najmniej zaludnione były okolice Niborka, Jańsborka, Kościerzyny (1100), Wałcza, Człuchowa i Chojnic (800—900).

Preuss dzieli ludność ziem pruskich na potomków pierwotnych mieszkańców, do których zalicza Litwinów i Polaków, oraz na przybyszów, do których zalicza Niemców. O Polakach pisze, że zamieszkują południową część ziem pruskich, oraz północną część Pomorza, jako też okolice Sztumu i Kwidzyna. W Prusach Wschodnich mieszkają Mazurzy, którzy są także pochodzenia polskiego (...lebt ein Zweig derselben — to jest Polaków — Nachkommen der alten Masovier, Masuren genannt). Posiadają wielką ilość pieśni ludowych o ładnych melodjach. W północnej części Pomorza mieszkają ich krewni: Kaszubi, ludzie silni i zdrowi, choć przeważnie bardzo biedni. O przybyszach (Niemcach) podaje Preuss następujący zarys ich osadnictwa na tych ziemiach: Po przybyciu Krzyżaków na Pomorze w 1230 roku osiedliło się dużo kolonistów niemieckich na ziemiach pruskich, usuwając powoli pierwotną ludność: ówczesnych Prusaków. Kolonizacja niemiecka, idąc od morza i wypychając oraz tępiąc Prusaków, napotkała niebawem na południu na Mazurów i na wschodzie na Litwinów, którzy od prawieków ziemie te zamieszkiwali. Od końca XIII-go wieku kolonizacja niemiecka stała się rzadsza, natomiast płenna ludność polska (mazurska) posuwać się zaczyna coraz bardziej ku północy w kierunku Królewca i Cynt. Polacy w Prusach posiadają silne wpływy, gdyż Prusy Zachodnie (Pomorze) dostają się krótko po zwycięstwie polskiem pod Grunwaldem w 1410 roku napowrót pod władanie polskie, a zaś Prusy Wschodnie popadają w sto lat później pod zwierzchnictwo polskie i książęta pruscy z domu Hohenzollernów muszą królom polskim składać hołd i przysięgę wierności. Dopiero po złamaniu przysięgi przez wielkiego elektora Fryderyka Wilhelma (Grosser Kurfuerst), który zdradził króla polskiego, walcząc przeciw swemu zwierzchnikowi po stronie Szwedów (o czem książka A. E. Preussa wstydliwie milczy), Prusy Wschodnie stały się znowu krajem samodzielnym. Od tego zaczyna się nowy silny przypływ Niemców z zachodu. (O krzywdach, o wypieraniu i rujnowaniu majątków polsko-mazurskiej szlachty w Prusach książka znowu nic nie wspomina). Także Fryderyk II-gi przyczynił się do kolonizacji ziem pruskich. W latach 1772—1781 przysłał tu Salzburczyków, którzy osiedlili się w okolicach Gdańska i Starogardu.

## Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm został zwołany na sesję budżetową w dniu 3 listopada r. b. P. minister Skarbu dr. Zawadzki zobrazował parlamentowi sytuację gospodarczą Polski oraz przedstawił do zatwierdzenia budżet Państwa na rok budżetowy 1933—1934. Preliminarz przewiduje po stronie dochodów 2 miljardy i 88 miljonów złotych, zaś po stronie wydatków 2 miljardy i 449 miljonów złotych. Jest to budżet z deficytem i Sejm będzie miał pole do wyszukania pokrycia tego deficytu. Po 10-godzinnej dyskusji Sejm został odroczony na 36 dni.

Po powrocie z Genewy z sesji Ligi Narodów i przedstawieniu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Panu Marszałkowi Piłsudskiemu całokształtu polityki polskiej na terenie międzynarodowym — p. minister spraw zagranicznych A. Zaleski, pełniący swe trudne obowiązki od 6 lat bez przerwy — zgłosił swą prośbę o dymisję. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby p. ministra Zaleskiego i dymisję przyjął, a jednocześnie ministrem spraw zagranicznych mianował p. Józefa Becka, dotychczasowego vice-ministra w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Również nastąpiła zmiana w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na stanowisku vice ministra. P. vice-minister Nakoniecznikoff został przeniesiony do Prezydjum Rady Ministrów, a vice-ministrem spraw wewnętrznych został mianowany p. Mikołaj Dolanowski, poseł i sekretarz generalny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Również poważne zmiany mają nastąpić na placówkach dyplomatycznych. P. minister Patek z Moskwy przechodzi na stanowisko ambasadora do Waszyngtonu. P. ambasador Filipowicz przejdzie na inne stanowisko, a do Moskwy pojedzie jako minister pełnomocny p. minister Łukasiewicz z Wiednia.

Nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. H. Rosting, przybył do Warszawy, gdzie został przyjęty na Zamku królewskim przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz w pałacu belwederskim przez Pana Marszałka Piłsudskiego.

W Niemczech już po wyborach. Okres przedwyborczy, szczególnie w dniach ostatnich, był dla Niemiec szczególnie ciężki. Raz po razu wybuchały strajki, codziennie kroniki donosiły o morderstwach politycznych. Sytuacja była naprężona do najwyższego stopnia. Wybory przyniosły ogólne odprężenie, ale równocześnie rozczarowanie. Rząd Papena nie otrzymał żadnej większości, a w partjach nastąpiły nieznaczne tylko przesunięcia liczbowe. Podajemy tu cyfry mandatów poszczególnych partyj, zaznaczając w nawiasie liczbę mandatów, posiadanych w poprzednim parlamencie: hitlerowcy 195 (230), socjaldemokraci 121 (133), komuniści 100 (89), centrum 70 (75), niemiecko-narodowi 49 (40), bawarska partja ludowa 18 (22) i inne drobne partje z małemi zmianami. Poważniejszą stratę ponieśli hitlerowcy i w zamian za to zaostrzyli swój kurs polityczny, znacząc swój pochód partyjny trupami swoich przeciwników.

Na tle tych walk politycznych jasnem zjawiskiem jest otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu, którego otwarcie przyszło po ciężkim trudzie i staraniach mniejszości polskiej u władz niemieckich i w której to sprawie nawet musiał interwenjować p. minister Zaleski w Genewie.

W Rumunji powstał nowy rząd, na czele którego stanął popularny polityk p. Maniu. Ministrem spraw zagranicznych został dyplomata p. Titulescu. Najpierwszą pracą rządu ma być podjęcie pertraktacji z Rosją



## Z dziejów zamku w Działdowie.

7) (Ciąg dalszy).

Zakon krzyżacki starał się różnemi sposobami oddalić od „Korony", czyli Królestwa Polskiego książąt mazowieckich: Ziemowita i Janusza. Częściowo udawało się to, gdyż książęta byli już w 1384 roku wielkimi dłużnikami Zakonu, któremu wypuścili w zastaw ziemię zawkrzańską („Sackrse" za 3600 kóp groszy czeskich) i ziemię wiską z miastem Wizną, oraz powiat goniądzki (za 7000 złotych węgierskich*). Krzyżacy mieli prawo budowania zamków obronnych na tych obszarach. Ziemie, oddane w zastaw, wrzynające się głęboko w terytorjum książąt, wyzyskali Krzyżacy jako wygodną drogę, przez którą dokonywali najazdów na ziemie litewskie. Ludność mazowiecka sprzyjała Litwinom**). Sytuacja książąt była niewygodna. Obaj pożenili się z litewskiemi księżniczkami: Ziemowit z siostrą króla Jagiełły, Janusz z siostrą wielkiego księcia Witolda. Janusz stał się wkońcu wrogiem Krzyżaków, nie mógł im darować, że go więzili na własnej jego ziemi w zamku w Wiznie. Ziemowit w dalszym ciągu starał się utrzymać stosunki tak z polskim królem, jak z wielkim mistrzem krzyżackim. A była to bardzo trudna rola.

Wiadomo, że celem Zakonu było nawracanie pogan. Wprawdzie niezbyt gorliwie prowadził on misję — jeszcze w XV-tym wieku dwie trzecie ludności w Prusach Wschodnich żyło w pogaństwie i oddawało cześć czarnemu kozłu. Kiedy król Jagiełło przyjął chrzest z rąk Polski, ochrzcił Litwę, ustanowił Unję Polski z Litwą w 1386 roku,—Zakonowi poczęła grozić zagłada. Naturalnym wynikiem musiało stać się dążenie do wojny. Zakon czuł się już słaby, chciał więc wszelkiemi sposobami wywołać wojnę domową w Polsce. W tym celu postanowili Krzyżacy zjednać sobie książąt litewskich, braci króla Jagiełły.

Pod pretekstem omówienia sprawy wymiany jeńców wojennych, zorganizowali Krzyżacy zjazd w Niborku. Było to w maju 1389 roku. W zjeździe wzięli udział: wielki mistrz Konrad von Zöllner, książę Ziemowit mazowiecki. Książę Skirgiełło reprezentował króla Władysława Jagiełłę; towarzyszył mu brat książę Aleksander Wigmunt. Wobec tego, że sprawy nie zostały załatwione, postanowiono zjechać się powtórnie dnia 11 listopada tegoż roku 1389 na zamku w Działdowie. Mieli obradować „we trzech": książę Ziemowit, książę Skirgiełło i wielki mistrz von Zöllner. Książę Skirgiełło otrzymał już glejt na przyjazd, wezwanie od wielkiego mistrza, aby na papierze żądania swe przedstawił, na zamku działdowskim poczyniono już przygotowania na przyjęcie dostojnych gości. W ostatniej chwili jednak król Jagiełło na zjazd nie zezwolił pod pretekstem złych dróg, odległości miejsca zjazdu, wreszcie niedogodnego terminu*). Był to tylko pretekst. Właściwie politycy polscy zorjentowali się w sytuacji. Należało przeszkodzić wielkiemu mistrzowi, który właściwą Krzyżakom krętacką polityką mógł usidlić tak polskiego jak litewskiego księcia.

II.

W końcu XIV-go wieku zamek działdowski jako „dom" Braci Szpitalnych Niemieckiego Zakonu św. Marji z Jeruzalem, był nie tylko twierdzą pograniczną, ale i ogniskiem zarządu dóbr zakonnych powiatu. Nie był to ladajaki gródek, lecz zamek, może niezbyt obszerny, ale poważny, solidnie zbudowany, mocno obwarowany.

Nie mamy opisu tej twierdzy, nie mamy planów ani rysunków starożytnych — chcąc sobie wyobrazić, jak wyglądał zamek, musimy go zrekonstruować na zasadzie badań i studjów nad fundamentami i staremi murami, uzupełnić ogólnemi zasadami stylu krzyżackiego. Tak, jak obecnie wznoszone budowle monumentalne mają zasadnicze cechy charakterystyczne, wspólne wszystkim, tak i budowle ówczesne były, że tak powiem, do siebie podobne z pewnemi niewielkiemi odmianami; wznoszono konieczne budowle, stosując się do terenu.

(Ciąg dalszy nastąpi). *Emilja Sukertowa-Biedrawina.*

*) Lewicki: Codex epist. II, Nr. 22.

**) Władysław Smoleński: Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej, str. 27.

*) Dr. F. Koneczny: Polityka Zakonu niem. w latach 1389—90. Rozpr. Akad. Um. Krakow., t. XXIV, str. 250—251.

Sowiecką w sprawie zawarcia paktu o nieagresji (wspólnej nietykalności granic).

We Francji tematem żywych dyskusyj jest oficjalny francuski pakt rozbrojeniowy. W dniu otwarcia parlamentu p. Herriot, po dłuższem przemówieniu politycznem, otrzymał olbrzymią większość głosów poselskich. W przemówieniu programowem p. premjer Herriot specjalny ustęp poświęcił Polsce i jej pokojowej polityce, oraz nadmienił o serdecznym sojuszu między Francją a Polską.

W Anglji duży niepokój wywołał nowy, nieoczekiwany spadek funta angielskiego. Pozatem Irlandja, coraz bardziej odrywająca się od Anglji, stanowi wielką troskę dla Anglików.

W Stanach Zjednoczonych odbyły się wybory nowego prezydenta. Z dwóch kandydatów: dotychczasowego prezydenta Hoovera i gubernatora nowojorskiego Roosevelta został wybrany p. Roosevelt. *Z. T.*

## List do Redakcji.

(Otrzymaliśmy w tych dniach pismo od jednego z naszych Czytelników z okolic Suwałk. Autor pragnie, aby list był wydrukowany, prosi jednak, aby nazwisko i miejsce zamieszkania narazie pozostało tajemnicą. Czynimy zadość życzeniom Szan. naszego Korespondenta).

Szanowna Redakcjo i mili Czytelnicy!

Pół roku już upłynęło od dnia, kiedy odszedł do Pana Wszechświata człowiek cichy i ofiarny, miły Bogu i ludziom — ś. p. Jerzy Lanc, pierwszy nauczyciel polski na Mazurach. Gazeta nasza dużo i serdecznie pisała o Nim, nazywając go „cichym bohaterem". Niejeden z nas łzę uronił, czytając opis Jego życia, pracy, Jego pogrzebu. Ale czy długo o ś. p. Lancu pamiętać będziemy... Czas zagoi rany bliskich, a inni zapomną. A nie powinno imię ś. p. Lanca pójść w zapomnienie To też pozwalam sobie rzucić taką myśl: czy nie byłoby dobrze uczcić tego pierwszego polskiego nauczyciela w ten sposób, aby mu wybudować pomnik w jednem z miast mazurskich. A może nasze miasto Suwałki nadawałoby się? Prawda, że taki pomnik kosztuje dużo pieniędzy, ale może znaleźliby się tacy ludzie, którzyby dali. Może mój list znajdzie oddźwięk w sercach Czytelników, co daj Boże.

## Z kraju i ze świata.

**Działdowo.**

**Obchód święta narodowego.** 14-letni obchód rocznicy Niepodległości obchodzono w Działdowie w niedzielę dnia 13 listopada r. b. Jak zwykle odbył się w sobotę wieczorem capstrzyk, w niedzielę o godzinie 8 rano nabożeństwo w kościele ewangelickim, o godzinie 10 zbiórka i raport na Rynku, o godzinie 11 i pół nabożeństwo w kościele katolickim, potem defilada wojska, oddziału Przysposobienia Wojskowego, Strzelca, Straży Pożarnej, Sokoła, oraz innych organizacyj. Wieczorem w szczelnie zapełnionej sali „Hotelu Polskiego" odbyła się Akademja.

**Wysokie odznaczenie.** Z okazji święta Niepodległości Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył **złotym krzyżem zasługi** dyrektora Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Działdowie p. **Józefa Biedrawę** „za zasługi na polu pracy społecznej i kulturalno-oświatowej".

**Koncert religijny.** W niedzielę dnia 6 listopada r. b. urządzony został dawno zapowiedziany koncert religijny w kościele ewangelickim. Przemówienie wygłosił ks. prof. Missol, poczem grał pięknie na organach w towarzystwie orkiestry smyczkowej. Chór seminaryjny, gra na skrzypcach p. prof. Ożany, śpiew p. Róży Raszykówny oraz dziewczynek: Wróblówny i Mękarskiej, oraz wygłoszony przez ucznia V-go kursu Seminarjum, p. Kurta Willamowskiego, wiersz p. Stanisława Kożusznika wypełniły program. Publiczność przybyła w dużej liczbie. Dochód z koncertu przeznaczono na zapomogi dla niezamożnych uczniów ewangelików w Seminarjum

**Koncert Szopenowski.** Dla uczczenia pamięci znakomitego muzyka polskiego F. Szopena odbył się w sobotę dnia 5 listopada r. b. koncert ze współudziałem towarzystwa śpiewaczego „Lutnia", prof. Ożany, Kanta i ks. prof. Missola, oraz p. Karpówny..

**Działdowo za Krzyżaków.** Pod takim tytułem wygłosiła odczyt p. redaktorka E. Sukertowa-Biedrawina w sali Rzemieślniczej Szkoły w dniu 16 listopada r. b. Odczyt wzbudził duże zainteresowanie. Prelegentka przedstawiła dzieje miasta Działdowa i zamku od XIII-go do XVI-go wieku, to jest w czasach, kiedy panami ziemi by Zakon krzyżacki. Dzieje te są niezwykle ciekawe. Licznie zebrani słuchacze zapoznali się z dokumentami nadawczemi, które przetrwały. Był to drugi z rzędu odczyt o przeszłości miasta. P. Sukertowa-Biedrawina opracowuje „Historję Działdowa". Zanim książka ogłoszona zostanie drukiem, autorka obiecała wygłosić jeszcze kilka rozdziałów. Dochód, zebrany z dobrowolnych datków, przeznaczony został na rzecz Muzeum Mazurskiego w Działdowie.

**Pawłów.** W dniu 20-go października roku bieżącego odbyła się u nas z okazji „Tygodnia Propagandy Z. S." podniosła Akademja, na którą złożyły się śpiewy i deklamacje, oraz treściwy referat ref. wych. obyw. obywatela Ryrycha. Przed rozpoczęciem Akademji zasadzono na podwórzu szkolnem 3 drzewka morwowe. Pod jedno z tych drzewek zagłębiono dokument następującej treści: „Sadzimy dziś 3 drzewka morwowe na podwórzu w dowód przywiązania do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pierwszego Strzelca i Wskrzesiciela Niepodległej Ojczyzny". Podczas sadzenia drzewek odśpiewały dzieci szkolne pieśń 3-głosową: „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa" i „Fanfary". — W dniu 22 października r.b. odbyło się w Pawłowie walne zebranie oddziału Z. S., na którem wybrano większością głosów następujący Zarząd: prezes p. Paweł Ryrych, zastępca p. Paweł Fiebig, sekretarz p. Emil Nazarek, zastępca p. Gustaw Fiebig, skarbnik p. Wawrzyn Więcek i członek Zarządu p. Józef Krenc. Do komisji rewizyjnej weszli p. p.: Karol Fiebig, Gustaw Gąsiorek i Michał Kałkus. Dotychczasowy komendant p. Kasprzyk oświadczył, iż złoży swój urząd. O zamianowaniu nowego komendanta zadecyduje Zarząd Towarzystwa Z.S. w Ostrowie.

**Grabów nad Prosną** (pow. kępiński). W dniu 31 października r. b., jako w święto Reformacji, odbyło się w tutejszym zborze nabożeństwo w języku polskim. W nabożeństwie brały udział dzieci z Kaliszkowic Kaliskich, Rekiniec, Chlewa, Grabowa-Wójtostwa oraz Grabowa. Nabożeństwo odprawił miejscowy ks. pastor Pokowiec. Trzeba zaznaczyć, iż w tutejszym zborze dopiero poraz pierwszy było urządzone nabożeństwo w języku polskim, a to dzięki zabiegom p. inspektora szkolnego Ciencialy. Czy w tym zborze, jako dalej wysuniętym od granicy, nie mogłyby się odbywać takie nabożeństwa w języku polskim? Podczas, gdy gdzieindziej, bliżej granicy, prawie, że we wszystkich zborach od samego początku istnienia Państwa Polskiego odbywają się nabożeństwa w języku polskim. A dlaczego tutaj nie miałyby się odbywać?

**Rekiniec** (pow. kępiński). W niedzielę dnia 5 listopada r. b. założono tu „Szkółkę Niedzielną" dla dzieci szkolnych miejscowych i okolicy. W ten dzień przybyły dzieci dosyć licznie, pomimo słotnego dnia. Cieszą się nadzwyczaj i żywo się nią interesują. Celem tej „Szkółki Niedzielnej" będzie śpiewanie pieśni kościelnych, przerabianie niektórych historyj biblijnych i pogłębianie w nich zawartej treści, wyuczanie złotych wierszy, czyli wyroków z Pisma Świętego, oraz czytanie książek i gazet o treści religijnej. Trzeba czuwać nad młodzieżą szkolną, aby już od samej młodości nauczyła się więcej zajmować Pismem Świętem i myślała więcej o Panu Bogu, a nie o rzeczach światowych. W teraźniejszym czasie jest to dla nas bardzo potrzebne. Oby Pan Bóg łaskawy raczył nam błogosławić w tej pracy, którą jedynie dla Niego poświęcamy. Swój.

**W Ustroniu** na Śląsku Cieszyńskim odbył się Zjazd Stowarzyszeń i Zborów ewangelickich.

## OD REDAKCJI.

Dzieciom Szkoły Powszechnej w Szklarce Śląskiej (poczta Sośnie, pow. Ostrów) za zebraną składkę na wydawnictwo „Nowin" w sumie 2 zł. 40 gr. Redakcja przesyła serdeczne podziękowanie.

## Tegoroczne zbiory w rolnictwie.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 4744 informacyj korespondentów rolnych z dnia 15 sierpnia r. b. Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| pszenica | 15,210,500 | quintali czyli centnarów |
| żyto | 64,112,600 | |
| jęczmień | 15,372,600 | |
| owies | 23,799,200 | |
| ziemniaki | 305,503,300 | |

Obliczenia powyższe nie są jeszcze ścisłe i mogą odbiegać od ostatecznych wyników, ustalonych w terminie późniejszym na podstawie szacunku komisyj gminnych. W stosunku do roku ubiegłego zbiory wypadły:

| | | |
|---|---|---|
| dla pszenicy | o 32,8 procent | mniejsze |
| dla żyta | o 12,4 procent | większe |
| dla jęczmienia | o 4,2 procent | większe |
| dla owsa | o 3,1 procent | większe |
| dla ziemniaków | o 1,4 procent | mniejsze |

Znamienne jest zmniejszenie zbioru pszenicy o $^1/_3$ w porównaniu ze sprzętem zeszłorocznym. Jest to następstwem zarażenia rdzą, która dotkliwie dała się we znaki. Rdza wystąpiła najbardziej w województwach: tarnopolskiem, lwowskiem, krakowskiem, kieleckiem, stanisławowskiem, wołyńskiem i lubelskiem.



# Kącik dla Kobiet.

## Jak śpimy?

35 razy zmieniamy pozycję ciała w czasie snu.

Ludzie, którzy nigdy nie cierpieli na bezsenność, bardzo prosto zapatrują się na sprawę snu. Wydaje im się, że zdrowy człowiek, na odpowiednio wygodnem posłaniu, w atmosferze dobrze przewietrzonego pokoju—budzi się na tym samym boku, na którym ułożył się do snu wieczorem. Tak jednak nie jest. Podczas snu zmieniamy stale pozycję ciała.

Wiedeński doktór zajął się tą kwestją i dokładnie badał pozycję zdrowego człowieka podczas snu. Zbadał on 150 osób różnego wieku i temperamentu i to nie przez jedną noc, a przez dłuższy okres czasu. Na podstawie tych badań ustalił on fakt, że człowiek zdrowy w ciągu jednej nocy zmienia podczas snu 35 razy pozycję ciała. Dlaczegóż jednak tak przewraca się śpiący? Otóż znużone całodziennym trudem ciało dobiera sobie taką pozycję, która pozwala mu rozprężyć kolejno wszystkie muskuły i członki. Wiemy z własnego doświadczenia, że czasem wygodnie jest nam leżeć na boku, znów kiedyindziej dogadza nam pozycja na wznak. Niektórzy trzymają ręce nad głową i wtedy o nic innego nie idzie, jak tylko o uwolnienie kończyn od nadmiaru krwi, która do nich napłynęła w ciągu nocy. Zginamy nogi—rozprężaja się muskuły, które utrzymywały je w naprężeniu, przy chodzeniu lub staniu. W ciągu ośmiogodzinnego snu jest dosyć czasu na to, by odpowiednio odpoczęły członki ciała, jak również i organy wewnętrzne. Zmiana pozycji przypada mniej więcej w odstępach 5-cio minutowych, choć w pozycji na prawym boku pozostaje śpiący czasem przeszło godzinę. Na wznak, która to pozycja do niedawna uważana była za najzdrowszą, bardzo rzadko układa się śpiący.

Z uwagi na powyższe doświadczenia matki muszą dbać o to, by zapewnić dzieciom jak największą swobodę ruchów we śnie. Łóżko powinno być obszerne, a przedewszystkiem nie za krótkie. Niechaj dziecko nie musi się kulić, bo to źle wpłynie na rozwój jego organizmu. Małe łóżeczka wystarczają dzieciom najwyżej do 8 roku życia. Po tym terminie dobrze jest, gdy dzieci mogą korzystać z dużych i wygodnych łóżek. Tem mniej hygienicznie jest, gdy dwoje dzieci śpi w jednem łóżku. Zabierają one sobie wzajem miejsca, a prócz miejsca, także i powietrze, jedno dziecko budzi drugie, gdyż pozycje, które przybiera, nie mogą się zgodzić z temi, które odpowiadają drugiemu dziecku w danej chwili. Łóżka muszą być w miarę miękkie, słomiane sienniki zupełnie wystarczą, natomiast muszą być dostatecznie obszerne, jeżeli mają zapewnić śpiącemu pełny wypoczynek, a dziecku możność zdrowego rozwoju.

## Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dn. 6 do 12 listopada 1932 r. Ceny za 100 kilo w złotych:

| | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 27,02 | 16,28 | 17,50 | 15,53 |
| Kraków | 26,73 | 17,84 | 21,50 | 16,58 |
| Poznań | 23,30 | 14,76 | 16,75 | 14,12 |
| Berlin | 41,83 | 33,25 | 37,10 | 28,84 |
| Hamburg | 17,96 | 13,32 | 13,46 | 13,32 |
| Praga | 39,34 | 28,25 | 23,03 | 20,73 |
| Wiedeń | 44,50 | 30,12 | 32,82 | 23,60 |
| Chicago | 14,68 | 9,52 | 12,28 | 10,05 |


„Gazeta Mazurska" i „Rowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą 2 razy w miesiącu. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 50 groszy z odnoszeniem do domu. Dla płacących za pół roku z góry 2 złote. Dla płacących kwartalnie z góry 1 złoty 25 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Miłoduszewskiego w Warszawie, ulica Złota Nr. 45. Telefon: 747-94.